

Tercet Egzotyczny, Czarna woalka

Pamiętam, jeszcze wtedy byłam panną
Toreadorem został mój Fernando
Z muletą i błyszczącą w słońcu szpadą
Śmiało do walki stawał ukochany mój

Tragicznie czasem kończy się korrida
To może czarny welon mi się przyda
Cokolwiek się dziś wydarzy
W kolorze czarnym jest mi do twarzy
Dlatego zawsze woalkę czarną w torebce mam

A gdyby mi tak przyszło - o mój Boże -
Dziś wdową zostać po toreadorze
Wiem, jaką suknię z tej okazji włożę
I buty w sklepie już upatrzone mam - olé!

Wtem don Fernando upadł na kolano
A ja woalkę mam przygotowaną
Przed lustrem już ją nieraz przymierzałam
Czy nie za duża albo za mała jest

Zazdrosny mój Fernando jest jak szatan
Z chłopcami nie rozmawiam już dwa lata
Od dziś będą znów spoglądać
I pytać: Kto jest ta piękna donna?
Gdy w pojedynku ze srebrną szpadą zwycięży róg

Lecz już Fernando stoi na arenie
Więc stanu cywilnego dziś nie zmienię
Z powrotem do torebki pcham woalkę
Jutro na walkę znów przyjdę tak jak dziś - olé!

Lecz już Fernando stoi na arenie
Więc stanu cywilnego dziś nie zmienię
Z powrotem do torebki pcham woalkę
Jutro na walkę znów przyjdę tak jak dziś - olé!